

# Ergetowski, Ryszard

---

## "Jan Gebauer na Pražské Univerzitě", Theodor Syllaba, Praha 1983 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 33/2, 550-554

---

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Swidryga i Midryga*, Natella Baszyndżagian scharakteryzowała pracę Witolda Wandurskiego nad adaptacją narodowego dramatu romantycznego dla sceny rewolucyjnej, Waleria Wiedina pokazała problem bohatera w polskiej prozie proletariackiej dwudziestolecia międzywojennego, Julia Bułachowska przedstawiła związki między poezją polską, rosyjską i ukraińską lat międzywojennych, Iwan Łożyński zobrazował rolę lwowskich „Sygnałów” w internacjonalistycznej konsolidacji inteligencji twórczej II Rzeczypospolitej, a Tamara Agapkina zajęła się polsko-radzieckimi kontaktami literackimi przełomu lat trzydziestych i czterdziestych.

Okres drugiej wojny światowej ukazuje artykuł Wiaczesława Obolewicza o poezji żołnierskiej lat 1943—1945, tworzonej w Pierwszej Dywizji im. T. Kościuszki i w innych formacjach Ludowego Wojska Polskiego oraz w Gwardii Ludowej. Artykuły dalsze poświęcone są literaturze rosyjskiej i radzieckiej w twórczości Leona Kruczkowskiego (pióra Astry Piotrowskiej), inspiracjom Lwa Tołstoja i Dostojewskiego w powieści Iwaszkiewicza *Pasje błędmierskie* (Swietłany Spass), rosyjskim w życiu i twórczości Marii Dąbrowskiej (Jadwigi Staniukowicz), powieściom Wilhelma Macha (Swietłany Musijenki), porównaniu tematyki wiejskiej w powojennej prozie białoruskiej i polskiej (Walentyny Hapawej). Kończą tę część dwa szkice Wiktora Choriewa: o historii polskiej krytyki marksistowskiej oraz o ewolucji ideowo-artystycznej w literaturze polskiej lat 1945—1948.

Tak więc literatura okresu Polski Ludowej została ukazana, praktycznie, do końca lat 1960-tych.

O ile w częściach I i II antologii nie zauważamy na ogół różnicy w charakteryzowaniu literatury polskiej przez polonistów radzieckich i naszych, to w części ostatniej różnica taka jest wyczuwalna, mianowicie badacze radzieccy interesują się głównie pisarzami lewicowymi i eksponują w najnowszej literaturze polskiej elementy realizmu socjalistycznego. Nie jest to oczywiście pretensja z naszej strony, tylko obiektywne stwierdzenie faktu. Wolno sądzić, że ta część antologii będzie czytana u nas z równym zainteresowaniem, jak części poprzednie. Wśród tłumaczy poszczególnych artykułów, prócz wymienionych wyżej, spotykamy tu jeszcze nazwiska Janusza Macieja Michałowskiego, Małgorzaty Leczyckiej, Andrzeja Cesarza i Włodzimierza Stochela. Ich przekłady także czyta się gładko.

Kończąc prezentację *Polonistyki radzieckiej* trzeba stwierdzić bez żadnej przesady, że księga ta stanowi duże wydarzenie w literaturoznawstwie polskim. Należy też ze wszech miar zachęcić naszych anglistów, germanistów i romanistów, aby opracowali podobne encyklopedie-antologie „polonistyk” odnośnych krajów zachodnich, dla celów porównawczych. Sądzimy bowiem, że porównanie takie byłoby nadzwyczaj interesujące i pożyteczne.

Franciszek Sielicki  
(Wrocław)

Theodor Syllaba: *Jan Gebauer na Pražské Univerzitě*, Praha 1983 ss. 154 ilustr. 1.

Do filologów-slawistów tej miary co V. Jagić, F. Miklosich i A. Leskien, można śmiało zaliczyć czeskiego uczonego z przełomu XIX i XX wieku — Jana Gebauera (1838—1907). Biorąc pod uwagę jego erudycję, wyniki jego badań i dydaktyczne osiągnięcia, musimy stwierdzić, że literatura mu poświęcona jest raczej skromna. Należy zatem z uznaniem przyjąć wydaną przez Uniwersytet Karola w Pradze monografię pióra Theodora Syllaby, w której opisał profesorską dzia-

łałność Gebauera w praskiej uczelni w latach 1874—1905, jego językoznawcze i historycznoliterackie dociekania.

Autor wykorzystał w swej pracy czeskie (głównie praskie) i wiedeńskie archiwalia, wspomnienia uczniów Gebauera, jego córki Marii, a także listy wymieniane przez niego z intelektualistami o podobnych zainteresowaniach. W tym kontekście jawi się trudne życie przyszłego sławisty, jego droga z zapadłej karkonońskiej wsi do profesorskiej katedry. Jan Gebauer urodził się w 1838 r. w Ubislavicach, w rodzinie ubogiego tkacza. Jego ojciec był Niemcem, natomiast matka Czeszką (Dorota Rybova). Przyszły uczony wyrastał zatem w środowisku dwujęzycznym, od dzieciństwa posługując się z równą swobodą językiem czeskim i niemieckim.

Liczna rodzina Gebauerów musiała zdobyć się na daleko idące wyrzeczenia, aby umożliwić Janowi uczęszczanie do gimnazjum w Jiczynie, które ukończył w 1858 r. Po zdaniu matury udał się do Pragi, gdzie podjął naukę w arcybiskupim seminarium. O wyborze tych studiów zadecydowało to, iż słuchacze teologii byli zwolnieni z wszelkich opłat i przez okres edukacji mieli zapewnioną materialną pomoc. Jednak po trzech semestrach Gebauer zrezygnował z tego kierunku i przeniósł się na Wydział Filozoficzny Praskiego Uniwersytetu.

Rozpoczynając na nim studia świadomie dążył do tego, aby po ich zakończeniu zostać badaczem-slawistą. Pośród jego mistrzów spotykamy doc. J. Palacký'ego, prof. M. Hattalę, prof. J. H. Löwego, prof. J. N. Kellego i prof. H. Sucheckiego (literatura polska).

W 1864 r. Gebauer uzyskał absolutorium i udał się do Wiednia, gdzie zdał państwowy egzamin nauczycielski. Następnie pracował w szkole realnej w Pardubicach, poczem przeniósł się do Pragi. O wszystkich tych kwestiach mówi rozdział pierwszy omawianej książki. Wspomina się w nim również o tym, że w Pardubicach Gebauer poznał swą przyszłą żonę Julię Wernerową. Pod piórem Syllaby zbiera ona same pochwały za inteligencję, wykształcenie, urodę. Ślub odbył się w 1866 r., a więc jeszcze przed wejściem Gebauera na drogę naukowca profesjonalisty. Podejmowane wówczas próby uzyskania miejsca na uniwersytecie w Charkowie (1866) lub w Warszawie (1869) nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Jednocześnie były to lata własnych badań podejmowanych przez początkującego slawistę. Już w czasie studiów Gebauer przełożył kilka drobnych utworów z bułgarskiej i rosyjskiej literatury. W ślad za tymi translacjami poszły dalsze z piśmiennictwa serbskiego, włoskiego, litewskiego i sanskrytu. Obok przekładów Gebauer podejmował także prace nad leksyką i gramatyką języków słowiańskich. Drukował je najczęściej w encyklopedii redagowanej przez F. L. Riegera. W latach 1862—1873 ukazało się 120 artykułów praskiego slawisty o językach i literaturach nie tylko słowiańskich, ale także z niemieckiego obszaru językowego.

W poczynaniach tych Gebauer miał znakomitych poprzedników: J. Dobrovsky'ego, P. Šafařika, J. Jungmanna — jeżeli chodzi o język czeski, natomiast w językoznawstwie ogólnym to oprócz A. Leskiena wypada wspomnieć J. Grimma, B. Kopitara, F. Boppa, I. Srezniewskiego, K. Brugmanna, A. Boeckha, L. Malinowskiego i J. Rozwadowskiego. Wszyscy oni mogli służyć młodemu naukowcowi za wzór rzetelnej pracy.

Drugi rozdział dotyczy doktoratu i habilitacji Gebauera, otrzymania przezeń profesury. W 1872 r. na podstawie dysertacji o czeskich samogłoskach i pomyślnie zdanych rygorozach uzyskał tytuł doktora. Już w rok potem rozpoczął starania o habilitację w zakresie czeskiego języka i staroczeskiej literatury. W komisji oceniającej naukowy dorobek kandydata zasiedli profesorzy: J. Kvičala, M. Hattala i V. V. Tomek. Ponieważ jeden z nich, Hattala stawiał przed Gebauerem formalistyczne trudności, ten był gotów przenieść się z habilitacją do Wiednia, gdzie

katedrą sławistyki kierował przychylny mu F. Miklosich. Ostatecznie Hattala za-przestał opozycji i w lipcu 1873 r. dopuszczono habilitanta do kolokwium. Tego samego roku Ministerstwo Oświaty w Wiedniu mianowało Gebauera docentem Praskiego Uniwersytetu. Otworzyła się przed nim teraz możliwość objęcia katedry sławistyki nie obsadzonej od zgonu prof. J. P. Koubka. Ale w Pradze widziano go raczej na Katedrze Bohemistyki. I tym razem przeważała opinia Miklosicha, który interweniował u ministra C. Stremayera na rzecz sławistyki.

Związawszy się na stałe z Pragą, Gebauer będąc w centrum intelektualnego życia Czech, rozpoczął stałą współpracę z takimi czasopismami jak „Archiv für slavische Philologie”, „Listy filologické”. W tym ostatnim organie kierował działem słowiańskim, ogłaszając przy tym na jego łamach przez szereg lat wiele erudycyjnych rozpraw, nie tylko swoich, lecz również swych uczniów. W 1880 r. Gebauer otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego obejmując kierownictwo Seminarium Filologii Słowiańskiej. Dopiero w 1888 r. podobne założono w Uniwersytecie Jagiellońskim (L. Malinowski), w 1891 we Wrocławiu (W. Nehring), w 1898 r. w Lipsku (A. Leskien, przy Indogermańskim Instytucie).

Seminaryjne sukcesy Gebauera i możliwość odejścia jego na katedrę w Uniwersytecie Berlińskim, po przeniesieniu się stamtąd V. Jagicia do Petersburga, przyniosły mu w 1881 r. profesurę zwyczajną, aby go tylko zatrzymać w Pradze.

*Pierwsze dziesięciolecie na Czeskim Uniwersytecie* to tytuł rozdziału trzeciego. Wstępem do niego są przypomnienia o tak ważnym dla czeskiej nauki fakcie, jak rozdzielenie w 1883 r. praskiej wszechnicy na niemiecką i czeską. Oczywiście sławistyka ze swym głównym bohemistycznym nurtem znalazła się w uczelni czeskiej. Zasadniczą wtedy problematyką zaprzatającą uwagę bohemistów, a nawet całej sławistyki, była sprawa autentyczności „odkryć” V. Hanki. Już ostrożnie J. Dobrovsky poddawał je w wątpliwość. Oczywiście nie u wszystkich sceptycyzm uczonego jezuitę znalazł należyte zrozumienie. Należał do nich zawsze Gebauerowi nieprzychylny Hattala. Był to duchowny słowackiego pochodzenia, o poglądach konserwatywnych, reprezentujący starą szkołę sławistyczno-językoznawczą, wielki zwolennik Hanki, wytrwały obrońca jego rzekomych odkryć. W sporze o autentyczność *Rukopisů královédvorského* i *Zelenohorského* wziął udział także W. Nehring, który z uwagą śledził odnoszącą się do tej kwestii literaturę. Omówił w osobnej publikacji prace J. Feifalika, A. Vška, A. Šembery i J. Gebauera, który na podstawie językowej analizy wykazał bezpodstawność mniemania, że ma się do czynienia z autentycznymi zabytkami staroczeskiego piśmiennictwa. Jego stanowisko poparli polscy uczeni: A. Brückner, J. Karłowicz, A. Kalina, L. Malinowski, a z Rosjan — V. I. Łamanskij i A. N. Pypin. Badania chemiczne i mikroskopowe rękopisu zainspirowane przez Gebauera ostatecznie przesądziły o fałszerstwie Hanki. Poczynania te nie były popularne ze względów politycznych. Część Czechów uważała, że zubożają one ich kulturę, osłabiają narodową dumę. Stąd towarzyszyły im emocje, polemiki, podejrzania o „niemiecką prowokację”. Wokół Gebauera w trakcie tych sporów skupili się młodzi „rewizjoniści”, którzy wraz z nim poczęli wytyczać nowe drogi nie tylko czeskiej nauce, ale i czeskiemu patriotyzmowi, wolnemu od mistyfikacji i pseudonaukowych koncepcji.

W latach 90-ch ubiegłego stulecia Gebauer zrealizował swe najambitniejsze zamierzenie, napisał *Historyczną gramatykę czeskiego języka*. Mówi o tym rozdział czwarty pt. *Na szczytach naukowych i organizatorskich zabiegów*. Praca o gramatyce historycznej od razu zajęła poczesne miejsce w czeskiej i światowej filologii. Po ukazaniu się trzech pierwszych tomów dzieła, jego autor został powołany na członka-korespondenta Petersburskiej Akademii Nauk, to samo uczyniła Akademia Umiejętności w Krakowie, Czeskie Towarzystwo Naukowe, Praska Akademia Nauki i Sztuki, Uniwersytet Jagielloński nadał mu honorowy doktorat, Towarzy-

stwo Czeskich Filologów obrało przewodniczącym, a z czasem dwór wiedeński przyznał mu tytuł radcy.

Równocześnie z fundamentalnym dziełem Gebauera o czeskiej gramatyce historycznej ukazywały się jego podręczniki do nauczania języka czeskiego, słowniki, które latami służyły uczniom w szkołach średnich. Wywarły one bezspornie znaczny wpływ na ukształtowanie i rozpowszechnienie oraz utrwalenie poprawnej czeszczyzny. W tym kontekście nie dziwi, że ich autor w 1890 r. został obrany dziekanem Wydziału Filozoficznego, a w 1899 r. rektorem Czeskiego Uniwersytetu w Pradze. W ślad za tymi dostojenstwami przypadło mu w 1905 r. członkostwo Izby Panów na wiedeńskim dworze, gdzie należał do stronnictwa wyborczej reformy, która miała miejsce w Austrii 1907 r.

Na przełomie stuleci grupa praskich sławistów na czele z Gebauerem wystąpiła z propozycją zwołania w Pradze światowego kongresu filologów-slawistów. Mimo, że program sympozjum miał być wyłącznie naukowy — miał dotyczyć ujednoczenia transkrypcji, zasad slawistycznej bibliografii, metod opracowywania słowników językowych — ze względów politycznych nie otrzymał aprobaty Wiednia. Do zjazdu tego nie doszło również w Rosji z powodu wojny z Japonią, następnie wybuchłej w państwie carów rewolucji. Ostatecznie zamiar ten przekreśliła pierwsza światowa wojna. Dopiero w 1929 r. mogły zaowocować idee Gebauera. Przybyło wówczas do Pragi około 500 uczonych slawistów z całego świata, uznając Pragę za jedno z ważniejszych centrów slawistycznych badań.

Osobne miejsce należy się Gebauerowi jako akademickiemu nauczycielowi. Kwestii tej jest poświęcony rozdział piąty, z którego wynika, że wykłady jego cieszyły się wielkim uznaniem pośród studentów, że przez jego audytorium przewinęło się ponad trzy tysiące słuchaczy. Przez seminarium Gebauera przeszło 634 studentów, pod jego kierunkiem napisano 275 prac dyplomowych, z tego 59 ukazało się drukiem. Sławista zwykle popierał dalsze badawcze zapędy owych uczniów, nawet wtedy kiedy musieli odejść ze stolicy do pracy zawodowej na prowincji. Dzięki znakomicie przygotowywanym metodycznie i merytorycznie adeptom, wdrażaniu ich do samodzielnej i krytycznie traktowanej pracy, można mówić o szkole Gebauera. Wielu z nich zostało wybitnymi znawcami nie tylko czeskiej, ale i słowiańskiej filologii, sporo zajęło uniwersyteckie katedry, zarówno w kraju, jak i za granicą. Z Polaków wybitniejszymi uczniami Gebauera byli: S. Dobrzycki i S. Ciszewski.

Swe rozważania o Gebauerze stara się Syllaba uogólnić w *Zamknięciu*. Określa w nim miejsce tego slawisty w nauce czeskiej, jego znaczenie w światowej filologii. Osiągnął w niej wysoką rangę całkowicie zasłużoną, której do dziś nie utracił.

Do tekstu dołączył Syllaba *Autobiografię* uczonego publikowaną po raz pierwszy, wydobytą przez niego z Archiwum Literatury Muzeum Narodowego Piśmiennictwa w Pradze. Spis wykładów i seminariów stanowi aneks do dydaktycznej pracy Gebauera. Część tę uzupełniają wspomnienia byłych jego słuchaczy: F. Bilýego, J. Herbena, J. F. Hruški, J. Janko, J. Malovanego, K. Hodury, A. Pražáka. Książka posiada indeks osobowy, streszczenia w języku niemieckim i rosyjskim.

Polskiego czytelnika zastanawia pominięcie przez Syllabę polskich aspektów w życiu i działalności Gebauera. Nie wzmiankuje on nawet o W. Nehringu, który pilnie śledził np. dyskusję o rękopisie *Króldworskim* i *Zielonogórskim*, solidaryzując się ze stanowiskiem praskiego uczonego. Wrocławianin uzupełnił wtedy podane przez niego i Hattalę wiadomości o Tomaszu ze Štitného i jego rękopisie „Rozmluvy duše se svědomým”. Fragment tego tekstu znajdował się we Wrocławiu i posłużył Nehringowi jako materiał uzupełniający wywody czeskich kolegów.

O Gebauerze sporo wzmianek można znaleźć w publikacji S. Sochackiej pt.



*Działalność slawistyczna W. Nehrunga na tle epoki* (Opole, 1980). Niestety, w swych konstatacjach jest niekonsekwentna. Na s. 18 mówi o zaginionej korespondencji wymienianej między Nehrungiem a Gebauerem, Bilym, Pastrnekiem i Jirečkiem, poczem na s. 168 stwierdza: „Zupełnym zaskoczeniem jest brak jakichkolwiek poszlak korespondencji (W. Nehrunga) z J. Gebauerem.” A zatem jak to ostatecznie było z tymi kontaktami obu uczonych? Może w przyszłości naszym sąsiadom uda się znaleźć na to pytanie wiarygodną odpowiedź.

Ryszard Ergetowski  
(Wrocław)

Longin Rosikoń: *Odlewnia Żeliwa Ciągłego i Wytwórnia Łączników w Zawierciu (1886—1986)*. Zawiercie 1986, s. 230, ryc. tabl.

Z okazji rocznicy 100 lat działalności Odlewni Żeliwa Ciągłego i Wytwórnii Łączników w Zawierciu dyrekcja zakładu podjęła decyzję opublikowania monografii tej czołowej polskiej odlewni.

W wydanej właśnie książce, po krótkim wstępie dyrekcji Odlewni i przedmowie Autora, pracownika Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach przedstawiony został na początku zarys historii Zawiercia (rozdz. I *Od kuźników do giserów*) od pierwszej wzmianki o tej osadzie w przywileju z 1431 r. do wybuchu I Wojny Światowej. Dokładniej omówiono tam początki Odlewni, a mianowicie założenie w 1886 roku kuźni przez Niemca przybyłego z Sosnowca, Ernesta Erbego. Wiele miejsca Autor poświęcił ruchowi robotniczemu, jaki w tym okresie rozwijał się w Zawierciu.

Rozdz. II (*Pod pruską pikielhaubą*) obejmuje okres I Wojny Światowej (1914—1918), zawiera tylko krótki opis życia miasta w ciągu tych czterech lat. Nie udało się natomiast zebrać wiadomości o zakładzie E. Erbego, jako że prawdopodobnie zaprzestał on działalności.

Rozdz. III (*Gorzka niepodległość*) poświęcony został dwudziestoleciu międzywojennemu. Tu Autor już wiele miejsca poświęcił Odlewni, która produkowała odlewy od 1920 r. Szeroko opisany został także ruch zawodowy i robotniczy z podkreśleniem udziału w tym ruchu pracowników zakładu E. Erbego (od 15 maja 1929 r. Fabryka Łączników i WYROBÓW Lano-Kutyń Ernest Erbe w Zawierciu).

W podobny sposób opracowany został Rozdz. IV *W cieniu hitlerowskiej swastyki*, gdzie szczegółowo opisano warunki życia i eksterminację ludności polskiej w przyłączonym do Rzeszy Zawierciu (Warthenau), a także rozwijający się w mieście ruch oporu. Odlewnia podjęła wtedy produkcję na potrzeby armii niemieckiej i została poddana pod nadzór wojskowy (właściciel, A. Erbe i jego rodzina podpisali niemiecką Volks-listę).

Rozdz. V (*Gdy przyszła wolność*) zawiera opis trudnych lat życia miasta i odlewni 1945—1946 (w tym liczne szczegóły dotyczące przejęcia zakładu Erbego przez państwo), wiele miejsca poświęcono rozwojowi sytuacji politycznej oraz udziałowi w tej działalności pracowników Odlewni Żeliwa Ciągłego i Wytwórnii Łączników (bo taką nazwę przyjęła upaństwowiona fabryka Erbego). Rozdział kończy się opisem rozwoju produkcji Odlewni w okresie 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej Kraju.

Dość zwięźle natomiast potraktowano dalszy rozwój Odlewni w latach 1950—1985 (Rozdz. VI *Odlewni wczoraj i dziś*), a mianowicie rozbudowę i wzrost produkcji (i eksportu) zakładu. Autor wymienił tu także racjonalizatorów, zasłużonych pracowników, a także działaczy społecznych i politycznych.